

№ 271.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. NMP. Łoretąńskiej.
Piąt. św. Damazego.
Sob. św. Aleksandra M.
Niedz. św. Łucyi P. M.
Pon. św. Dyoskora M.
Wt. św. Waleryana M.
Śr. św. Euzebiusza.

Wschód słońca: godz. 8 m. 02
Zachód słońca: godz. 3 m. 44
Dług. dnia: godz. 7 m. 44

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 10 grudnia 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wiaru (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zadajcie

KONIAK SZUSTOWA

wszędzie.

1913 22

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.

poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstarunki. Fasony modne, wykończenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

GEBETHNER & WOLFF

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17 (tel. 726)

FORTEPIANY

i PIANINA

BLÜTHNERA

STEINWAY & SONS

i innych pierwszorzędnych fabryk.

MELODYKONY (organy pokojowe) różnych fabryk.

Themodist PIANOLA

The Aeolian Co.

najlepszy aparat, za pomocą którego każdy grać może, jak wirtuoz 2113-10-1

Projekt reformy szkół ludowych.

(Koresp. własna „Rozwoju“).

Petersburg, d. 7-go grudnia.

Komisja oświatowa Dumy państwowej rozpoczęła dyskusję nad projektem jej prezesa p. von

Anrepa w sprawie zaprowadzenia oświaty w całym państwie. Projekt ten zamierza w ciągu lat 20, od r. 1909 począwszy, zaprowadzić tyle szkół początkowych w Rosyi, ile potrzeba, ażeby zniżyć mógł analfabetyzm.

Niewątpliwie jest to projekt nader doniosły; należy mu się przeto bliższa uwaga.

Naprzód, zanim przejdziemy do oceny samego projektu, oraz jego motywów, przyjrzyjmy się głowniejszym jego paragrafom.

Projekt ten, z 81 artykułów złożony, dzieli się na dwie części: w pierwszej (24 artykuły) omawia „zasady zaprowadzenia w państwie (Imperii) powszechnego nauczania“, w drugiej traktuje „o organizacji“.

Wszystkie dzieci w wieku szkolnym (od 8 do 11 lat wieku), wedle projektu, bez różnicy narodowości, wyznania, stanu, płci, powinny mieć możność otrzymywania nauki w należycie zorganizowanej szkole. „Sieć“ szkół początkowych powinna być tak zorganizowana, ażeby najdalszym promieniem, dokąd szkoła sięga, był promień trzywiorstowy, oraz, ażeby w klasie nie było po nad 50 uczniów (art. 4). Sumy, złożone przez ministerium oświaty na szkolnictwo początkowe dzielą się w równych częściach pomiędzy miejscowości posiadające organizacje samorządu i miejscowości tych organizacji pozbawione (art. 5). Sumy te wydawane są w stosunku do kompletów uczniów (kompletem nazywa autor projektu zebranie 50 uczniów) i na każdy taki komplet wydatkuje skarb po 420 rb. na cele wynagrodzenia nauczycieli, t. j. po 360 rb. dla nauczyciela i 60 rb. dla wykładającego religię (art. 7), resztę zaś wszystkich wydatków urzędzenia i utrzymania szkoły ponoszą organizacje miejscowe.

Celem głównym szkoły początkowej — wedle projektu — jest „religijno-moralne wychowanie, rozwinięcie miłości dla kraju, wykształcenie umysłowe i należyty rozwój fizyczny dzieci (art. 13). Kurs wykładowy normalny ma być czteroletni (art. 15); nauka i pomoc szkolna bezpłatne (art. 16 i 17). Przedmiotami wykładu są: religia i „gramota“ cerkiewno-słowańska, język rosyjski, arytmetyka, śpiew, kaligrafia, ćwiczenia fizyczne (art. 22). Od nauki „gramoty cerkiewno-słowańskiej i cerkiewnego śpiewu są jednak „cinnowiercy“ zwolnieni. „Czytanie klasowe — głosi art. 23 — ma za przedmiot krótkie wiadomości z historii rosyjskiej, geografii Rosyi, przyrodznawstwa i nauk społecznych. W objaśnieniach ustnych nauczyciel powinien zwracać uwagę na odrębności ziemne i przedmioty godne uwagi w kraju, gubernii i powiecie“.

Dalej następuje artykuł 24, dla nas najważ-

niejszy. Brzmi on dosłownie: „W szkołach obcojęzycznych obowiązującym jest wykład języka rosyjskiego, a wszystkie inne przedmioty wykładowe mogą być wykładane w języku macierzyńskim. Język obcojęzyczny jako wykładowy ustanawiany jest dla każdej miejscowości drogą oddzielnego aktu ustawodawczego, po przedstawieniu tej sprawy przez ministra oświaty na skutek starań ziemstw gubernialnych lub organów, które je zastępują; tą drogą prawodawczą uznany język obcojęzyczny dla pewnej miejscowości może stać się przedmiotem wykładu, jeśli język ten posiada swą literaturę“.

Z działu „organizacji powszechnego nauczania początkowego“ dowiadujemy się, że szkoły początkowe wszystkie należą do kompetencji ministerium oświaty, które posiada ogólne kierownictwo i nadzór administracyjny nad szkołami, oraz układa program nauki (art. 26), atoli cerkiewne szkoły pozostają nadal pod zarządem dotychczasowym (art. 27) Zarząd szczegółowy mieć mają nad szkołami miejscowe organizacje samorządu (art. 33) Do kompetencji gubernialnych organów samorządu w zakresie szkolnictwa początkowego, między innymi, należą: ogólna opieka nad szkołami w gubernii, wybór dwóch członków rady szkolnej gubernialnej, oraz „ekspertów“ gubernialnych; do kompetencji powiatowych organów samorządu należą: opieka nad szkołami w powiecie, wypracowywanie planu organizacji szkół, wybór opiekunów szkolnych, wybór dwóch członków komitetu szkolnego powiatowego, opracowanie instrukcji i t. d.

„Eksperci“ (wybór ich jest fakultatywny) składają sprawozdania radom szkolnym o działalności szkół, kierują nauką, czuwają nad organizacją szkół, nad biblioteką, sprawami gospodarczymi i t. d. (art. 42).

Zawiadują szkołami początkowymi w dziedzinie naukowo-wychowawczej w każdej gubernii i powiecie: Rada szkolna gubernialna i także Rada powiatowa (art. 44). Do składu osobistego Rady szkolnej gubernialnej należą: jeden członek z ramienia ministerium oświaty mianowany na to stanowisko przez kuratora okręgu naukowego, jeden członek z ramienia cerkwi prawosławnej, mianowany przez miejscową eparchię, dyrektor szkół początkowych, eksperci gubernialni, prezydent miasta, lekarz miejski, dwóch członków organu samorządu, jeden członek personelu nauczycielskiego. Do Rady szkolnej powiatowej należą: jeden członek z ramienia ministerium oświaty, mianowany przez kuratora okręgu naukowego, przedstawiciel cerkwi prawosławnej, inspektor szkół początkowych, eksperci powiatowi, lekarz,

dwóch przedstawicieli samorządu, jeden przedstawiciel personelu nauczycielskiego (art. 49 i 50).

Dyrektorowie i inspektorowie szkół początkowych są organami nadzoru rządowego (art. 65).

Pod przewodnictwem zarządzającego szkołą istnieją przy każdej szkole Rady pedagogiczne, złożone z nauczyciela religii oraz dwóch lub kilku członków personelu nauczycielskiego w celu decydowania spraw szkolnych. Do Rad tych należą również inspektor szkół ludowych i esperci (art. 71).

Opieka nad funkcjonowaniem gospodarzem szkoły należy do Rady opiekuńczej (art. 74), do składu której wchodzi: opiekun szkoły wybrany przez zjazd powiatowy i zatwierdzony przez Radę powiatową szkolną, nauczyciel religii, personel nauczycielski, przedstawiciel ziemstwa oraz dwóch przedstawicieli rodziców uczniów, w szkole będących (art. 77).

W motywach do projektu p. von Anrepa czytamy, między innymi, co następuje: „Nie ścisnając inicjatywy miejscowej i pozostawiając szeroką kompetencję miejscowym organizacjom społecznym w zakresie szkolnym, państwo jest zainteresowane, ażeby szkoła służyła zadaniom państwowym, ażeby rozwój uczniów szedł w kierunku właściwym. Ztąd koniecznością jest zagwarantowanie nadzoru państwowego”.

Jak z cytowanych powyżej artykułów projektu ustawodawczego widzimy, zwrócono jednak daleko więcej uwagi w projekcie tym na „interesy państwowe”, niż na żywioły miejscowe, sprządzając te ostatnie niemal wyłącznie do roli utrzymujących szkoły.

Zresztą „pedagogiczne” poglądy p. von Anrepa dobitnie przezierają z jego dalej rozwiniętych zapatrywań na cele szkoły. „Do pojęcia zorganizowanej szkoły—czytamy we wniosku—należy przedewszystkiem ściśle i jasne określenie celów i zadań szkoły... Wpływ wychowawczy szkoły urzeczywistnić można drogą nauki moralno-religijnej i przykładem nauczycieli, drogą rozwinięcia narodowych i patriotycznych uczuć, zrozumienia obowiązku szanowania prawa oraz drogą przyuczania do porządku i pracy... W celu rozwinięcia uczuć patriotyzmu, wprowadzone są jako przedmioty wykładowe czytanie, historia rosyjska i geografia Rosyi...”

Nie zapomniął jednak autor i o „inorodkach” i także szkołom „obcoplemiennym” zakreślił zadania: „W celu rozwinięcia poczucia obowiązków obywatela i w celu zjednoczenia wszystkich obywateli państwa we wszystkich zarówno rosyjskich jak i obcoplemiennych szkołach, przedmiotem obowiązkowym wykładów powinien być język rosyjski, jako język państwowy. Wykład historii Rosyi i geografii powinien być przejęty ideą zjednoczenia i związania („spłoczenności”) wszystkich”.

Najważniejszym wszelako dla nas — poza ogólnymi ideami „liberalnego” p. von Anrepa—jest wyżej powołany art. 24, w myśl którego szkoły obcoplemienne mogą się starać o język wykładowy ojczysty (prócz wykładu języka rosyjskiego), ale nie inaczej jak drogą prawodawczą. Komitety przeto, czy Rady gubernialne lub powiatowe szkolne każdorazowo będą musiały czynić oddzielne starania drogą podań do ministra oświaty, który sprawę przedstawiać będzie Dumie i Radzie państwa do zacydywania: czy w danej miejscowości można dopuścić użycie ojczystego języka w szkole początkowej...

Pod względem finansowym projekt p. von Anrepa zaznacza, że obecnie skarb łoży na szkoły ludowe około 19-tu milionów rubli. Pragnąc urzeczywistnić plan zakreślony, skarb będzie musiał wydatkować rocznie 151 milionów rubli, czyli o 132 miliony rubli więcej. Organy miejscowe wydatkują obecnie na szkoły początkowe z górą 40 milionów rubli, będą zaś musiały wydawać przeszło 93 miliony rubli rocznie. Nadto, w celu zbudowania odpowiednich brakujących domów szkolnych, trzeba będzie jeszcze wydać 814 milionów rubli, z których 1/2, przypaść ma na organizacje miejscowe (mogące w tym celu otrzymywać zapomogi zwrotne z funduszu szkolnego). Wreszcie, prócz kosztów utrzymania nauczycieli, które ponosić ma skarb, trzeba będzie utrzymać 3616 inspektorów i dyrektorów—co wywoła dodatkowy na 7.5 milionów rocznie wydatek!

Czy skarb temu sprosta?

Widzimy, że „państwowa” szkoła ludowa,

mająca za cel wychowanie „państwowych” ludzi, obrzynie kapitały pochłonie.

Będą też i inne trudności: znalezienie odpowiedniego personelu nauczycielskiego. Temu brakowi pragnie zaradzić p. von Anrep przez „skorzystanie z istniejących gimnazjów żeńskich, szkół eparchialnych i t. d.”.

Czy projekt ten znajdzie poparcie w Dumie, przewidzieć trudno. Na ogół za „liberalny” trudno go poczytywać. Autor do niemożliwości ścisnia autorytet lokalnych żywiołów (jedyną nowością są fakultatywni „eksperci”, instytucja mało praktyczna w tym całokształcie zamierzeń „państwowych”)—w zakresie zaś szkół „obcoplemiennych” projekt nie rozróżnia szkół polskich od szkół „buriackich”, czego, jak wiadomo, nie rozróżnia i p. minister oświaty.

Quidam.

Prawda o sprawie gazowni łódzkiej.

(Artykuł nadesłany).

Od 2 lat prawie prowadząc sprawę gazowni łódzkiej w imieniu i z ramienia Zarządu łódzkiego Towarzystwa Gazowni, bardzo skrętnie czytałem wszystko, co w tej sprawie pisały nasze miejscowe pisma, jak polskie, tak i niemieckie i wyznać muszę, że ani razu sprawa ta nie była przedstawiona ogółowi naszego miasta w prawdziwym świetle, że tak powiem: „sine ira et studio”, zupełnie obiektywnie, dla tego też nie zabierałem głosu w tej tak aktualnej sprawie, bo najmniej mogłem liczyć na to, że, jako plenipotent łódzkiego Tow. gazowego, poniekąd zainteresowany w przebiegu ostatecznego wyniku, znajdę wiarę i posłuch u swoich współobywateli.

Ostatnie wojownicze artykuły „Rozwoju” (Nr. 265 i 266) z dnia 2 i 3 grudnia r. b.) skierowane wprost przeciwko mojej osobie i zaprawione nie tyle „cum grano salis”, ale jakąś zjadliwą nienawiścią i uszczypliwością, zmuszają mnie do wyjścia z zajętej przeze mnie „milczącej” postawy i odeprzeć czynione mi niesłusznie zarzuty.

W styczniu 1907 roku wystąpiłem do Magistratu m. Łodzi z koncesyjnym projektem eksploatacji łódzkiej Gazowni. Zaprojektowałem wybudowanie nowej gazowni z uwzględnieniem wszystkich wymagań nowoczesnej techniki gazownictwa w Niemczech, Anglii i Ameryce kosztem 1 1/2 miliona rubli. Miasto miało otrzymać po 15 kop. od każdego tysiąca stóp sześciennych gazu z ogólnej produkcji, co zapewniłoby mu dochód minimalny około 50—60 tysięcy rubli (1) rocznie. Cena konsumu prywatnego oznaczona była od 2 rb. 50 kop. do 2 rb. za 1000 stóp, miasto zaś płaciłoby 1 rb. 50 kop., czyli 1 rb. 50 k. minus 15 kop. = 1 rb. 35 kop., gdy dęsauskie Tow. w Warszawie pobiera od magistratu 1 rb. 80 k. minus 20 kop. = 1 rb. 60 kop.

Prawo wykupu po 12 latach — termin niesłychanie krótki (2) w podobnych kontraktach, a po 35 latach cała gazownia wraz z całkowitem urządzeniem przeszłaby na rzecz miasta darmo (3). Projektowałem urządzenie i zaprowadzenie t. zw. opałowego kuchennego gazu (kochgaz) dla uprzyśpieszenia takowego najszerszym warstwom ludności na wzór niemiecki, aby każdy robotnik mógł sobie na kuchence gazowej w ciągu paru minut ugotować obiad, płacąc po groszu za godzinę palenia, automatyczne zapalanie i gaszenie latarni na ulicach etc...

W Magistracie pp. radni i członkowie wyznaczonej ad hoc komisji robili wtedy politykę... Wprawdzie haniebne prawo o wyłączeniu polaków w Księstwie Poznańskim nie było jeszcze wtedy uchwalone i „mój” gazowy prusak p. Arnold z Berlina, akcyonaryusz łódzkiego Towarz.

(1) Z czyjej kieszeni to dobrodzieństwo ma spłynąć na miasto czy z akcyonaryuszy, czy wprost z obywateli? (Przyp. Red.)

(2) A co akcyonaryusze na tem stracą? Przecież policzą przewidywać od kapitału i budowy. (P. R.)

(3) Przecież to samo przyrzekali akcyonaryusze przed 40 laty, a dziś powiadają, że obecna gazownia nie wiele warta, gdyż ulepszenia w tej gałęzi tak olbrzymie porobiły postępy, że trzeba by nową koniecznie budować. Czy po 35 latach nie powtórzy się to samo z obecną gazownią? (P. R.)

gazowego, nie mógł wtedy ponosić odpowiedzialności za takowe; ale mówiono i pisano tyle o zbliżającym się samorządzie, że wprost nie chciało wcale rozpatrywać żadnego projektu koncesyjnego, czyli długoterminowego, chociażby był dla miasta i obywateli najkorzystniejszy... Projektowałem ogłoszenie współzawodnictwa na koncesję, założenie krajowego akcyjnego Towarzystwa z najszerszym udziałem obywateli łódzkich na całym szeregu posiedzeń komisji gazowej w Magistracie z udziałem pp. honorowych radnych i pod przewodnictwem p. Prezydenta miasta przekonywałem, że budowa nowej gazowni jest konieczną, nieodzowną, gdyż obecna stara, ręczna gazownia, organicznie nie jest w możności obsłużyć całe miasto, że nie ma odpowiedniego ciśnienia, że częściowe rozszerzenie jest tylko latą paljatywną, która samej choroby radykalnie nie usunie i t. d. Nie wierzono mi. Prosiłem o sprowadzenie na koszt łódzkiego Tow. gazowego specjalistów z różnych krajów, najprzedniejszych powag w dziedzinie gazownictwa, które skonstatowałyby stan łódzkiej gazowni i ten niezaprzeczalny fakt, że Łódź musi posiadać nową gazownię...

Nie narzucałem bynajmniej swoich warunków i konieczności udzielenia koncesji li tylko Towarzystwu przeze mnie reprezentowanemu. Zapowiadałem tylko swoje współzawodnictwo i bardzo być może, że przy koncesji utrzymałoby się inne towarzystwo lub konsorcjum, które zaofiarowałoby warunki lepsze od moich. Ale nie nie pomogło. Magistrat w zasadzie odrzucił koncesję i postanowił sam eksploatować gazownię sposobem gospodarczym. Wypracowano odpowiedni projekt, ale myśl ta okazała się odłożoną...

W obecnych warunkach, w braku odpowiednich środków finansowych, pozbawiony wszelkiej samodzielności, magistrat nie byłby w stanie o własnych siłach prowadzić gazownię, co też wkrótce sam uznał i zrezygnował z tego, postanawiając wydzierżawić takąową na okres dziesięcioletni. Tutaj zaznaczyć muszę, że uchwała co do wydzierżawienia gazowni zapadła nie w łonie komisji gazowej, w skład której wchodziłi wybitniejsi przemysłowcy i obywatele łódzcy, a która z rozporządzenia JE. p. gubernatora piotrkowskiego została „skasowana” przedtem jeszcze.

Inicjatywa wydzierżawienia gazowni zrodziła się w umysłach pp. honorowych radnych, którzy sami właściwie kierowali całą sprawą, gdyż p. prezydent miasta postawił im co do takowej najzupełniejszą swobodę działania. Ludzie światli, rozsądni, idealnie uczciwi — objawili pp. honorowi radni w tej sprawie ogrom pracy i poświęcenia, najlepsze i najszerze zamiary, wyżyłowali konkurentów dla dobra kasy miejskiej ile tylko mogli i tylko ich niebawem, nadzwyczajnej zbiegłości, pracy i roztropności zawdzięczać będzie kasa miejska, że z gazowni otrzyma dochód roczny, daleko przynoszący 100,000 rubli!

Ale w gorliwości swojej dla dobra kasy miejskiej, zapomnieli pp. radni honorowi o tem, że u nas jest inaczej, niż na całym świecie, że aczkolwiek obywatel nasz jest dla kasy miejskiej, ale nie kasa miejska... dla obywateli. Przy naszych warunkach i ustroju naszej gospodarki miejskiej nie zawsze fundusze i dochody kasy miejskiej idą na zaspokojenie potrzeb miejskich i obywatelskich. Przed zaprowadzeniem w mieście naszym stanu wojennego miała kasa miejska około 1 1/2 miliona rubli kapitału, a stan wojenny wpędził ją w suchoty i niemoc taką, że obecnie jest ona z musu na bardzo ścisłej „dycie”... (4). Wiedzą o tem pp. radni najlepiej. Okazuje się więc, że wydzierżawienie gazowni przyniesie poważny dochód kasie miejskiej, ale nie ogółowi naszych obywateli. Rzecz zupełnie naturalna, że przy dzierżawie gazowni na okres 10-letni dzierżawca nie ma możliwości należycie rozszerzyć przedsiębiorstwa, włożyć w takowe duży kapitał, aby podwoić lub potroić produkcję gazu i uprzyśpieszenie takowy najszerszym warstwom ludności przez niżenie ceny (5).

(4) Czyż to w tem wina obywateli, że fundusze zostały wyczerpane? (P. R.)

(5) Przecież jeszcze w roku ubiegłym gazownia dała dywidendę bardzo korzystną. Czem się więc różnił rok obecny od ubiegłego... Czy ten rok da deficyty? Gdyby miasto prowadziło gazownię nawet w tym stanie, jaką jest obecnie, jesz-

Trzeba płacić ogromną tenetę dzierżawną, podatki, ubezpieczenie i przytem zamortyzować w ciągu 7 lat włożony niezbędny kapitał w wysokości 250—300 rubli minimalnie! Przy takich warunkach nie może być wcale mowy o niższeniu ceny gazu, o jakiegokolwiek dogodnościach dla prywatnych konsumentów,

Pomijam już techniczny stan gazowni łódzkiej, dla której dzierżawa taka jest wprost gwałtem, zabójstwem interesu, gdyż naraża ją tylko na powolne konanie, na śmierć głodową wtedy, kiedy ona przez ciągły wzrost konsumsu rwie się całym jestestwem swoim do życia, do rozrośtu i do rozkwitu... Wzięto zdrowy, jędrny, złotodajny organizm, wciągnięto go na łożo Prokrusta, obcięto ręce i nogi i powiedziano mu: „gnij w dzierżawie, znoś złote jaja kasie miejskiej, a obywatelom... figę!“ Nie chcę bynajmniej krytykować tu działalność pp. radnych, dla poświęcenia i gorliwości których żywię najgłębszy szacunek, ale nie mogę nie zaznaczyć w tem miejscu, że chcieli oni najlepiej, a zrobili... najgorzej. Obawiali się oni, wobec zbliżającego się samorządu miejskiego, związać miasto długoletnim kontraktem koncesyjnym — i woleli rozstrzygnąć kwestyę... polewnie.

Dlaczego? Czy koncesya na dogodnych dla miasta i dla całego ogółu warunkach, uzyskana drogą najszerszego współzawodnictwa najpoważniejszych Towarzystw krajowych i zagranicznych nie byłaby celowem i radykalnem rozwiązaniem tej tak ważnej dla naszego miasta sprawy?

Przecież ten ciągle taki blizki, a tak wolno zbliżający się samorząd miejski, po tak ciężkim porodzie, z pewnością będzie słaby i wątły, i w pierwszym okresie swego istnienia będzie w Łodzi miał roboty sporo: kanalizacya, wodociągi, bruki, szpitale, szkoły, sądy, etc etc (6)... Bodaż by się urodził silny i zdrowy, aby mógł podolać czekającej go roboty! A tu pp. radni chcą go obarzyć jeszcze gazownią. Oczywiście, że po 10 latach dzierżawy znów będziemy z gazownią łódzką w tym samym „błogosławionym“ stanie, w jakim jesteśmy obecnie, z tą tylko różnicą, że będzie ona starszą o 10 lat, o ile Bóg da dożyć do pożądanego przez pp. radnych sędziwego wieku.

Gdy usiłowania moje przekonać magistrat o konieczności budowy nowej gazowni spełzły na niczem, zaczęły się pertraktacye o dzierżawę. Sprawa weszła w ten okres zwyczajnego targu, kiedy sprzedający chciał by otrzymać najwięcej, a kupujący zapłacić jaknajmniej. Najgorzej jest kłpować od tego, kto nie wie, co jego towar jest wart i ile jego samego kosztuje. Oczywiście, że magistrat który nie za gazownię nie zapłacił, nie wiedział, ile ma żądać (7). Konkurencyi też nie było, gdyż na kilkoterminową dzierżawę nie reflektowało żadne poważne Towarzystwo. Ofiarowałem tenetę rocznej 50,000, później 60,000, jeszcze później z inicjatywy magistratu oświetlenie miasta darmo z warunkiem, żeby magistrat własnym kosztem wybudował pomocniczą wodną gazownię za 100 — 150 tysięcy rubli. Obliczano, rozmyślano, kombinowano na różne sposoby, przytem nie tyle brano w rachubę co miasto zyskuje, ile to, czy łódzkie Towarzystwo gazowe jeszcze co zarobi, i ewentualnie ile. Gdy na oznaczony przez Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Łódzkiego Tow. Gazowego termin — 6 stycznia 1908 roku. Magistrat nie dał stanowczej odpowiedzi, zmuszony byłem z polecenia Zarządu Towarzystwa cofnąć wszystkie swoje dotychczasowe deklaracye (8).

Gdy w sierpniu r. b. podałem ponowną deklaracyę — zaczęła się po mieście namiętna agitacya przeciwko reprezentowanemu przezemnie Towarzystwu. Wytykano mi, że zarobiło miliony, że wyzyskiwało i t. d. (9).

czyby ciągnęło zyski. Inna kwestya, jeżeli będziemy mówili o konieczności budowy nowej gazowni. (P. R.)

(6) Innemi słowami mówi pan Zalszupin: „Weźcie się do wszystkiego, tylko nam zostawcie gazownię“. (P. R.)

(7) Pan Z. uważa, że magistrat nie wiele zapłacił za gazownię. Zapewne magistrat—jako magistrat—nie zapłacił... Ale dla czego p. Z. nie zapytał się, ile obywatele zapłacili za tę gazownię?.. Rachunek wtedy byłby bardzo okazały! (P. R.)

(8) Zapewne! do tej chwili nie było konkurentów, nie przewidzieli więc akcjonariusze, że jakiegokolwiek konsorcjum na poczekańiu się znajdzie, wobec tego można byłoby postawić jeszcze uciążliwsze warunki. (P. R.)

Nie mogłem temu zaprzeczyć, gdyż tak w istocie jest, ale zwykły to los tych, którym się dobrze powiediło. Ciekawym, o co właściwie chodzi teraz obywatelom, należącym do konsorcjum? Czy nie o zyski? Czy oni lub panowie z „Rozwoju“, gdyby mieli taki kontrakt, jaki miało dotychczas Towarzystwo Gazowe z magistratem czy byłiby lepsi? (10) Po co ta maska obywatelstwa w czysto handlowej sprawie, która tylko ze stanowiska handlowego i kupieckiego traktowaną być powinna?

Przeszło połowa akcji użytkowych Łódzkiego Towarzystwa gazowego znajduje się w rękach anglików, 1/4 część w rękach polskich (11) w Warszawie, a reszta tylko należy do p. Arnholda w Berlinie, który jest prezesem rady nadzorczej Towarzystwa, a tymczasem „Rozwój“ i inne pisma nie przestają ciskać pioruny na berlińską firmę, omal nie nazywając mnie agentem prusaków i „swatem“ p. Arnholda!.. Po co te napaści osobiste i przyciąganie za włosy jakichś antagonizmów i waśni narodowościowych w czysto kupieckiej sprawie wydzierżawienia łódzkiej gazowni? Wszystkie te pierwiastki są tu zgola niepotrzebne, szczególnie w naszym mieście, gdzie z niemcami poważnie liczyć się potrzeba. A przytem, o ile wiem, to konsorcjum obywatelskie, ubiegające się o dzierżawę gazowni łódzkiej nie zupełnie się składa z „rdzennych“ polaków (12). Rozumiem, że dobry polak powinien bojkotować **wyrób niemiecki**, ale nie **kapitał niemiecki**.

Dziwnem zaiste wydaje się twierdzenie szanownego autora artykułów „Rozwoju“, że konsorcjum złożyło świetny dowód poczucia obowiązków obywatelskich, że o wiele więcej liczyć można na solidarnosć obywateli tutejszych, którzy pracować będą przecież nietylko dla swego miasta, ale i dla samych siebie, którym na sercu leży przyszłość miasta, czego dowiedli podejmując walkę o gazownię, niż na panów berlińczyków, walczących jedynie o zyski etc. Sążę, że sami panowie z konsorcjum nie uważają siebie za takich dobroczyńców, jakimi chciałby ich przedstawić szanowny autor z „Rozwoju.“ Interes żaden nie znosi intencyi „dobroczynnych“ (13) i biada takiemu kupieckiemu interesowi, do którego się zabierają z poświęceniem i enotą obywatelską, a bez chęci zysku.

Zarobić chce i musi każdy, czy to berlińczyk, czy belgijczyk, czy chińczyk, i przeto twierdzenie „Rozwoju“ o szlachetnych zamiarach konsorcjum n-kogo nie przekona, ale może dotknąć tylko samych panów z konsorcjum.

Wczytując się dalej w artykuły „Rozwoju“ o gazowni, wypada, że łódzkie Towarzystwo gazowe, które prowadzi i eksploatuje gazownię 40 lat, chce „wydrzeć“ ten interes obywatelom krajowcom. Zdaje mi się, że jest odwrotnie, a przytem panowie ci, nie mając ani rutyny, ani doświadczenia w prowadzeniu przedsiębiorstwa gazowni, jeno chęć „wydarcia“, mogą najlepiej uskutecznić takowe przez zaofiarowanie lepszych warunków... A tymczasem wypada tak, że konsorcjum „wydrzeć“ chce, a ryzykować nie chce. „To niesłusznie, nie po obywatelsku!“—wola szan. autor z „Rozwoju“, i zagrzewa obywateli łódzkich, nie podszytych tchórzem, do dalszej walki. A la bonne heure!

Tu zaznaczyć jeszcze muszę, że twierdzenie „Rozwoju“ o tem, że jakoby konsorcjum w projekcie swoim zapewniło mieszkańcom korzystanie z usług gazowni na dogodnych warunkach i inne jakies ulgi—na niczem nie jest oparte i jest wprost tendencyjnie zmyślone. Ceny zadeklarowane przez konsorcjum dla prywatnego konsumsu gazu — pozostały i będą nadal te same, a monopolowego prawa instalacyj gazowych zrzekło się łódzkie Towarzystwo gazowe na równi z konsorcjum.

(9) Alboż nie wyzyskiwało? Czy gaz był tańszy niż w innych miastach, niż w Warszawie? (P. R.)

(10) Przynajmniej byłiby zapewne mniej natchalni. (P. R.)

(11) Zdaje się nam, że trudno zdecydować, w jakich rękach znajdują się te akcje... Akcja jest papierem giełdowym... Każdy je zbyć i nabyć może. (P. R.)

(12) P. Z. nie chce zrozumieć, że idzie tu o pozostawienie zysków w kraju. (P. R.)

(13) Wydarcie jednak interesu procentującego dobrze z obcych rąk i prowadzenie go krajowemi siłami już jest dobrodziejstwem; tem więcej, że jeden wypadek pociąga za sobą następną czynność. (P. R.)

Co zaś do stanu gazowni, w jakim ona utrzymana została przez 40 lat przez łódzkie Towarzystwo gazowe, to szan. autor z „Rozwoju“, który na cały głos woła „wszystko zniszczone, zrujnowane“ i ostrzega przed doprowadzeniem gazowni do ruiny,—proszony jest przez zarząd gazowni łódzkiej do szczególnego obejrzenia takowej w każdym czasie, o ile się zna na urzędzeniach gazowych i, naturalnie, po odpowiednim wylegitymowaniu się...

Będzie mile widzianym gościem w gazowni... Osobiście zaś od siebie zapraszając szanownego autora z „Rozwoju“ do zwiedzenia gazowni, zapewniam go, że do żywego mięsa nie zedrę z niego skóry, o ile zechce on w poczuciu swoich obowiązków obywatelskich coś jeszcze postąpić... dla kasy miejskiej!..

Adwokat przysięgły
I. Zalszupin.

Łódź, 8 grudnia 1908.

Ze w tej gazowni, jaka jest, panuje porządek, o tem redakcya „Rozwoju“ wie bardzo dobrze. Wie również i to, iż urzędnicy i dyrektor Towarzystwa pracują gorliwie i nad siły niejednokrotnie, zwłaszcza podczas długich nocy listopadowych, grudniowych i styczniowych, w których zapotrzebowanie gazu rośnie z każdą godziną a w czasie dni galowych nawet z powodu braku gazu poważny kłopot sprowadza.

My też nigdy nie występowailiśmy przeciwko tym czarnym murzynom, żyjącym z dnia na dzień nerwami, lecz przeciwko gospodarce samego zarządu, który już oddawna powinien był przedstawić miastu stan dokładny gazowni.

Owszem, jeżeli co pozostanie dla miasta i przyszłego konsorcjum wartościowego, to tylko sprzężyci pracownicy gazowni.

Drukując ten list p. Z. zdaje się, że bardziej jeszcze przekonamy łódzkich obywateli, jak doskonalym interesem jest gazownia i jak dalece zależy akcjonariuszom dawnym, aby ją utrzymać w swoim ręku.

Co się tyczy łaskawej oferty p. Z. aby redakcya „Rozwoju“, coś jeszcze zechciała postąpić dla kasy miejskiej... zaznaczyć musimy, że kasie miejskiej i tak napędziliśmy sporo korzyści naszymi artykułami, gdyż w tej chwili, jak sam p. Z. zapewnia, akcjonariusze zapewnili 100,000 rocznego dochodu w miejsce 50—60,000, który poprzednio był proponowany. Podwyżka ta w ciągu 35 lat, to poważny kapitał bo 1,400,000, a z procentami niezawodnie drugie tyle.

Nawet, gdyby dziś jeszcze akcjonariusze berlińscy zawarli kontrakt z miastem, to już tyle pieniędzy nie wywozją zagranicę.

Zatytułowany więc powyżej artykuł „Prawda o sprawie gazowni łódzkiej“ można byłoby daleko skuteczniej nazwać: „Woda na młyn berliński“.

Red.

Duma państwowa.

Posiedzenia 21-sze.

Petersburg, 9 grudnia.

Na posiedzeniu dzisiejszem pod przewodnictwem ks. Wolkońskiego zatwierdzono wybory posłów z gubernii włodzimierskiej i orenburskiej. Przyjęto do komisji redakcyjnej projekty uchwalone na poprzednich posiedzeniach, poczem Duma przešla do sprawy zamknięcia „porto franco“ w granicach general-gubernatorstwa nadamurskiego i w okręgu zabajkalskim.

Dyskusya w tej sprawie zajęła cały dzień. Brało w niej udział stosunkowo niewielu posłów, przytem posłowie syberyjscy byli za użyciem „porto franco“ jeszcze przez pewien czas, inni zaś posłowie żądali natychmiastowego zniesienia go w imię interesów rodzimego handlu i przemysłu.

Niekrasow w dłuższej mowie dowodził potrzeby utrzymania „porto franco“, ze względów ekonomicznych i politycznych i przypomniiał, że za tem utrzymaniem oświadczały się ministeryum spraw wewnętrznych, zarząd do spraw rolnictwa, general-gubernator nadamurski, ministeryum wojny i departament górnictwa.

Minister handlu w mowie swojej zaznacza, że sprawę tę Duma opracowała i wyjaśniła należyście, że nawet opozycya zachowała się tak, jak w Anglii zachowuje się „opozycya Jego Królewskiej mości“. Minister broni projektu prawa, uzasadnia go ze względów ekonomicznych i zwraca uwagę, że nawet komitet giełdy we Władywostoku żądał zniesienia „porto franco“.

Mowę ministra okłaskiwały centrum i prawica.

Sinadino, w imieniu komisji, broni projektu prawa i kończy mowę słowy: „Porto franco“ w państwie, które jeszcze nie zbankrutowało, jeszcze nie zubożało, jeszcze nie zostało zepchnięte na stanowisko mocarstwa niższego stopnia, to nonsens.

Motowilow: Syberja naraża państwo na ogromne wydatki. (Oklaski na prawicy).

Protopopow w imieniu październikowców przemawia za zniesieniem „porto franco“, które do tej pory ułatwiało przywóz towarów zagranicznych ze szkoda przemysłu rosyjskiego i przyczyniało się do pokojowego zawojowania kraju rosyjskiego przez cudzoziemców.

Po mowie Protopopowa posiedzenie odroczone do godz. 8¹/₂ wieczorem.

W „Kraju“ petersburskim czytamy: „Prezes sądu okręgowego w Łucku otrzymał z ministerjum sprawiedliwości okólnik poufny, bezwzględnie zakazujący mianowania Polaków na jakiegokolwiek, choćby podrzędne posady.“

Wczoraj do Dumy przybyli delegaci maryawicy, Kowalski i Pruchniewski, i długo rozmawiali z Guczkowem i Kamińskim, prosząc ich o pomoc w sprawie rozszerzenia praw swojej sekty. Październikowcy zaprosili maryawitów na dzisiejsze posiedzenie istniejącej przy frakcji komisji do spraw wyznaniowych. Kamiński zapewnił maryawitów, iż sprawa ich sekty jest obecnie rozważana w komisji, lecz informacje wszelkie o sekcje pochodzą od katolików, i dlatego też należy je sprawdzić. Nie należy również wątpić, iż domaganie się maryawitów o rozszerzenie praw ich zasługują na wszelkie poparcie, a jeżeli rząd będzie sprawę tę odwlekał, powołując się na to, iż Duma dotychczas jeszcze nie rozważyła prawa ogólnego o sektach, wówczas komisja do spraw wyznaniowych przyspieszy tę sprawę. Wogóle Guczkow i Kamiński obudzili wiele nadziei u delegatów maryawickich.

Na posiedzenie komisji wyznaniowej, na którym obecni będą delegaci maryawicy, otrzymał również zaproszenie ks Maciejewicz, lecz oświadczył, że w zebraniu udziału nie weźmie. Jednocześnie w klubie działaczy społecznych niejaki Robiński-Robiński ma mieć odczyt o maryawitach. Spodziewana jest dyskusja, w której wezmą udział maryawici, katolicy zaś, jak się zdaje, usuną się od udziału.

Pogłoski o bliskim ustąpieniu ministra wojny gen. Radigera stają się coraz uporzeczysze. Gen. Radiger ma ustąpić jeszcze przed Nowym Rokiem.

Ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło do opracowania przepisów, mających na celu ulżenie i ulpszenie warunków dzierżawy gruntów rządowych przez włościan.

Pisma ponownie donoszą, iż jedno miejsce w komisji obrony państwowej październikowcy ustępują Polakom. Jest to wiadomość niedokładna, gdyż Istotnie Nielkundow zaproponował osobiście Wańkowiczowi ustąpienie mu swego miejsca, lecz Wańkowicz oświadczył mu w imieniu obu Kół polskich, iż mógłby przyjąć mandat do tej komisji tylko drogą nowego wyboru całej komisji.

Nadzwyczajny poseł perski, minister Mirza-Izaak-Chan-Mofakan ud Dowle przybył do Petersburga i złożył w poniedziałek, dnia 7-go b. m., wizytę ministrowi spraw zewnętrznych p. Izwolskiemu. Narady obu dygnitarzy trwały dość długo, z czego wnosić można, że poruszono kwestyę pierwszorzędnej wagi.

W celu zreformowania kontroli kolejowej, kontroler państwowy, p. Charitonow, utworzył pod swem przewodnictwem komisję specjalną, w której wezmą udział główni kontrolerzy linii kolejowych, oraz przedstawiciele kontroli państwowej.

W końcu stycznia r. p. wydział specjalny senatu będzie rozważał sprawę b. gubernatora niższonowogrodzkiego bar. Frederiksa, pociągniętego do odpowiedzialności za przyjęcie łapówki od głośnego w swoim czasie Lidwala.

Prosimy naszych odbiorców, aby jak corocznie tak i w obecnej chwili raczyli nadsyłać ogłoszenia gwiazdkowe wcześniej, chociażby terminy wyjścia były późniejsze, a to w celu ułatwienia pracy zecerui i przygotowania należycie ogłoszeń do druku.

Administracja „Rozwoju“.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radziślawy; Jutro Wojmira.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Hamlet“, tragedia Szekspira, pierwszy raz. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Przywódcą“, sztuka S. Krzywoszewskiego, po cenach niższych. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

POGADANKA. Dziś w lokalu własnym Związku zawodowego majstrów przem. włóknistego „Textil“ (Zawadzka 7) pogadanka „O technologii warsztatu mechanicznego.“

ZE STRAZY. Jutro o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału Łódzkiej straży ogólnej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

WYSTAWA Dziś i codziennie Wystawa sztuk pięknych (Południowa nr. 3). Otwarta od godz. 11 rano do 10 wieczorem Wejście 25 i 15 kop.

KRONIKA.

(h) Nabożeństwo jubileuszowe. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, aby przedstawiciele zgromadzeń cechowych, którzy życzą wziąć udział w nabożeństwie jubileuszowym na intencję Ojca świętego Piusa X, wcześniej zgłosiły się do kancelarii przy kościele św. Krzyża, w celu porozumienia się.

(a) Z fabryki Tow. akc. L. Geyera. Według raportu władz policyjnych, sporządzonego na podstawie przeprowadzonego śledztwa doraźnego, sprawa bezrobocia w fabryce Tow. akc. L. Geyera — przedstawia się w sposób następujący:

W ubiegłą sobotę ukończony został termin wymówionej przez zarząd Tow. akc. L. Geyera pracy wszystkim robotnikom, oraz rozpoczęcia nowej według świeżo opracowanych niższych norm płacy zarobkowej, zawartych w wywieszonych tabelach.

Administracja fabryczna przyjmowała zapisy od robotników, którzy wyrazili zgodę na rozpoczęcie pracy na nowych warunkach.

Z ogólnej liczby 3,600 robotników nie zapisało się tylko 32.

W myśl wyrażonej przez znaczną część robotników zgody — wszyscy zapisani przystąpili w poniedziałek rano do pracy.

O godz. 7 i pół rano 80 z pośród robotników tkalni i przedalni porzucili pracę, za ich przykładem poszło w godzinach południowych 400, a następnie 300 robotników.

Wobec takiego postępowania robotników, którzy początkowo zgodzili się na nowe warunki, a następnie, t. j. w sobotę i poniedziałek porzucili bez powodu zajęcie, władze administracyjne upatrując w tem strejk ogólny robotników Tow. akc. L. Geyera, postanowiły zastosować środki jako do urządzających dobrowolnie bezrobocie.

Zawiadomiony przez policmajstra m. Łodzi o zaszłym fakcie strejku w fabryce Tow. L. Geyera czasowy generał gubernator wojenny Kaznakow — wydał rozporządzenie natychmiastowego aresztowania strejkujących robotników.

Dzisiejszej nocy aresztowano 57-iu z pośród 80-iu, którzy pierwsi wywołali strejk. Aresztowania pozostałych robotników odbywają się w dalszym ciągu.

Aresztowanie trwać będzie dopóty, dopóki pozostający na wolności robotnicy nie zechcą powrócić do fabryk, aby przepracować 2 tygodnie, według obowiązujących przepisów ustawy fabrycznej.

Aresztowanych osadzono w ujeżdżalni 37-go ekaterynburskiego pułku piechoty.

(a) W sprawie otwierania i zamykania sklepów. W swoim czasie nadmienialiśmy, że grono przedstawicieli handlu i przemysłu zwróciło się do policmajstra m. Łodzi z prośbą o wyjednanie u gubernatora piotrkowskiego pozwolenia na przedłużenie godzin handlu w czasie przedświątecznym i że policmajster wzmiarkowane podanie skierował do władzy właściwej, popierając żądanie petentów.

Otóż wczoraj, jak to już w wiadomościach z ostatniej chwili wydania środowego „Rozwoju“ podaliśmy, p. gubernator piotrkowski nadesłał na ręce policmajstra m. Łodzi — rezolucyę następującą:

„Wobec okresu przedświątecznego uznałem za możliwe w tym czasie do końca roku 1908 przedłużyć prowadzenie handlu o 2 godziny tylko w zakładach następujących:

1) stosownie do punktu 1-go Obowiązujących postanowień — w sklepach ze sprzedażą mięsa handel prowadzony być może od godziny 6 rano do 8 wieczorem.

2) stosownie do punktu 2-go Obowiązujących postanowień — w sklepach z pieczywem od godziny 6 rano do 1 po południu i od 3 po poł. do 10 wieczorem;

3) stosownie do punktu 3-go Obowiązujących postanowień — w masarniach (sklepach ze sprzedażą wędlin) od godziny 7 rano do 1 po południu i od 3 po południu do 11 wieczorem.

4) stosownie do punktu 4-go Obowiązujących postanowień — stały handel na targach i bazarach od godziny 5 rano do 7 wieczorem.

5) względnie do punktu 5 lit. b postanowień Obowiązujących — sprzedaż detaliczna węgla kamiennego od godziny 6 rano do 7 wieczorem.

6) względnie do punktu 6-go Obowiązujących postanowień — we wszelkiego rodzaju zakładach, sklepach, magazynach, kantorach składach i przedsiębiorstwach, gdzie odbywa się sprzedaż trunków wysokokowych na miasto, w sklepach drobnych z wiktuałami, gdzie sprzedają piwo, miód, jak również handel domokrążny i przy pomocy rozwożenia trwać może od godziny 8-iej rano do 9 wieczorem.

7) względnie do punktu 21-go Obowiązujących postanowień — praca w zakładach fryzjerskich w porze zimowej — odbywać się może od godziny 8 rano do 9 i pół wieczorem.“

(=) Kolej piotrkowsko-radomska. Jeden z najbardziej interesujących projektów budowy nowych kolei podjazdowych oddano pod rozpoznanie specjalnego komitetu, istniejącego przy ministerjum skarbu do spraw kolejowych.

Dotyczy on budowy kolei z Radomia do Piotrkowa, przez Opoczno-Sulejów, do którego już od szeregu lat istnieje specjalna kolejka podjazdowa, zaczynająca się w Piotrkowie w sąsiedztwie stacji towarowej kolei wiedeńskiej.

Projekt ten ma strony wiele dodatnie. Łączy on jedno z większych miast powiatowych Opoczno bezpośrednią komunikacją kolejową z gubernialnym Radomiem. Po drodze łączy osady Wolanów, Skrzynno, Przysuchę i Gielniów, z których Przysucha jest miejscowością fabryczną. Samo Opoczno ma rozwinięty przemysł wapienny w postaci kilku sporych pieców oraz jedną z większych w Królestwie fabryk cementu. Oprócz tego w okolicy znajduje się sporo fryzerek żelaznych poruszanych siłą rzek: Czarnej lub Pilicy. Sulejów słynie z pieców wapiennych, samo miasteczko zaś, położone nad Pilicą, prowadzi dość ożywiony handel. Skomunikowanie bezpośrednio Piotrkowa z Radomiem jest wielce potrzebne i w skutkach okaże się dla przemysłu i handlu nader korzystnym.

Wogóle zaś projekt tej kolejki jest bardzo dobrze pomyślany, i życzyliby sobie należało, aby u władz tak przychylnie spotkał przyjęcie, jak projekt kolejki z Rawy do Skierniewic, na który już udzielono koncesyi.

(a) Z Towarzystwa teatralnego. Na ostatniemu posiedzeniu Komisji, powołanej z ramienia Zarządu polskiego Tow. teatralnego w sprawie budowy własnego gmachu na teatr polski, zastanawiano się nad środkami, z jakich należałoby czerpać potrzebny fundusz i środkami do zdobywania pieniędzy.

Po ożywionej dyskusji, uchwalono zwrócić się do potentatów finansowych Łodzi z prośbą o pomoc materyjalną, oraz do władz o uzyskanie

pozwolenia na zbieranie na ten cel składek.

Wybrano delegację, która uda się do prezydenta m. Łodzi w sprawie oddania pod budowę gmachu projektowanego placu przy ul. Targowej. Chodzi mianowicie o to, aby Magistrat wydzielił potrzebny plac bezpłatnie lub też za zniżoną cenę.

Jednym ze źródeł na budowę gmachu teatru ma być dochód z przedstawienia, zapowiedzianego w teatrze Wielkim dnia 21 b. m. Odegrana ma być sztuka „Nitka jedwabiu” Sardou.

(h) **Nadesłane.** Komitet Przytułku dla starców i kalek zwraca się za naszym pośrednictwem z uprzejmą prośbą do pp. fabrykantów, kupców i obywateli m. Łodzi, aby raczyli nie zapominać o starcach, wyczekujących z utęsknieniem świąt Bożego Narodzenia i zechcieli pośpieszyć z ofiarami, bądź w gotówce, bądź w naturze, nadsyłając takowe do kancelaryi Przytułku (Dzielnia № 52), lub też do p. E. Tischera (Nawrot № 2).

Komitet Przytułku żywi niepokonną nadzieję, że ofiary popłyną obficie na „Gwiazdkę dla tych, którzy, sterani pracą, znaleźli w nim schronisko.

Gwiazdka w Przytułku odbędzie się w środę d. 23 grudnia, o godz. 5 po południu.

Komitet Przytułku uprasza wszystkie osoby życzliwe, którym nie obojętne są sprawy instytucji, aby zechciały wziąć udział w zapowiedzianej „Gwiazdce”.

Obecnie znajduje się w Przytułku 285 osób.

(h) **Z Baru.** Przez ostatnie dwa dni ruch w Barze był bardzo duży. Wpłynęło do kasy 1,127 rub. 45 kop., po potrąceniu więc wydatków na wódki, piwo, lokal i inne, czysty zysk wyniesie około 700 rub. Pozostałe wędliny i pieczywo wczoraj wręczono w części Towarzystwu opieki nad dziećmi, ochronce ewangelickiej, ochronce prawosławnej i do domu starców i kalek przy chrześcijańskim Tow. dobroczynności.

(a) **Kara administracyjna.** Na mocy rozporządzenia czasowego general-gubernatora wojennego, mieszkanie m. Sieradza, Józef Nawrocki, za włóczęgostwo bez paszportu skazany został na 3 miesiące aresztu i wysłanie do miejsca stałego zamieszkania.

— Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego czeladnik rzeźniczy Czesław Potulski za powiązanie sznurkiem cieląt skazany został na 2 dni aresztu; Edmund Czarniecki za nożową rozprawę—skazany został na 3 miesiące aresztu; Waleryan Jarzebiński za zakłócenie spokoju publicznego na ulicy na 2 tygodnie aresztu.

(h) **Z fabryk.** Z powodu zepsucia się maszyn w fabryce Wilhelma Lürkensa praca w fabryce wstrzymaną została na parę dni.

W fabryce Józefa Prusaka przy ul. Juliusza nr. 21, z powodu zepsucia się maszyny parowej, praca wstrzymaną została na dni parę.

(p) **Przy pracy.** Na rogu ulic Rozwadowskiej i Wólczańskiej spadła belka na Wojciecha Zarachowskiego, lat 18 i Feliksa Stopczyka, lat 21, mularzy; pierwszy odniósł złamanie obojczyka i odwieziony został do szpitala św. Aleksandra, drugi ranę głowy. Pomocy doradczą udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **W fabryce Józefa Richtera** przy ul. Placowej nr. 19 zaszły wczoraj dwa wypadki; robotnik Michał Rohl, lat 38, dostał krwotoku płucnego; robotnik Tomasz Chojcecki, lat 56, nagle utracił przytomność, w takim stanie odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Aleksandra.

(a) **Bójka.** Dziś rano dotkliwie poturbowano sżewca J. Mniwana przy ul. Cegielnianej nr. 28. Zadano mu kilka ran tępemi narzędziami.

(a) **Korzystanie z pożyczek.** Na mocy uzyskanego pozwolenia ministerium obywatele Bałut rozpoczęli już korzystać z pożyczek Tow. Kredytowego Piotrkowa na hypotekę nieruchomości murowane na przedmieściu Bałuty.

(a) **Ochronka dla dzieci w okolicy.** P. Leon Werner, właściciel majątku Puczniew w powiecie łódzkim, uzyskał pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernialnego na otwarcie w swoim majątku ochronki dla dzieci robotników. Ochronka będzie utrzymywana kosztem założyciela.

W ochronce tej znajdują opiekę dzienną dzieci od lat 3 do 7.

Oprócz tego p. W. otworzył i będzie utrzymywał własnym kosztem czytelnię dla służby dworskiej i robotników farbniarni.

(a) **Świątkradztwo.** W kaplicy pod wezwaniem św. Walentego, stojącej w pobliżu głó-

wnego kościoła w Łagiewnikach, niewiadomi złoczyńcy rozbili skarbonkę i zabrali całą jej wartość.

Skarbonka jest przymocowana do ściany wewnątrz kaplicy, do składania zaś ofiar jest w ścianie otwór. Przez ten właśnie otwór świętokradzcy dokonali operacji.

(a) **Przejechany przez pociąg.** Wczoraj na kolei kaliskiej, pociąg wieczorowy, idący od Warszawy w pobliżu stacji Zgierz, na polach wsi Łagiewniki przejechał na śmierć Aleksandra Twardowskiego, lat 50, mieszkańca wsi Nowe Łagiewniki.

Loterya. Dziś w 2 dniu ciągnięcia 5-ej klasy 191 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

75000 rb. nr. 5268.
2000 rb. nr. 11918.
1000 rb. nr. 6934.
400 rb. nr. 15266, 17986, 20701, 20971.
200 rb. nr. 21, 1226, 2274, 6755, 9780,
11117, 12787, 16880, 17211, 17906, 18780,
21762.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria poraz pierwszy „Hamlet”, tragedia Szekspira, wznowiona po kilkunastu latach przerwy dzięki godnej uznania zabiegliwości dyr. Zelwerowicza, aby scenę polską w Łodzi postawić na odpowiedniej stopie. Reżyserował „Hamleta” i rolę tytułową wykona p. Andrzej Mielewski.

Jutro po cenach zniżonych „Przywódca” Stefana Krzywoszewskiego.

W sobotę dyrekcya wznawia dawno niegraną komedię Henryka Malin’a p. t. „Medor” z p. Zelwerowiczem w roli głównej, który jednocześnie wyreżyserował sztukę.

W niedzielę przedstawienie popularne po południowe w teatrze Wielkim wypełni „Ożenek” Gogola; wieczorem w teatrze Victoria powtórzoną będzie „Hamlet”.

Opera warszawska. Zorganizowane będą stałe widowiska opery warszawskiej w Łodzi.

Pierwszem widowiskiem opery warszawskiej będzie „Rigoletto” w wykonaniu całego personelu solistów, chórow, z gościnnym występem znakomitego tenora Jana Dimitresco.

Dalszy skład opery stanowią pierwszorzędną stałą siłą opery panie Marya Tracikiewicz, M. Veroli, Ulbrich i Rajewska, panowie: Wiktor Grabczewski, znany dobrze łódzkiej publiczności p. Adam Ostrowski, Hilary Dylliński, Waleryan Bayerlein, Cyotti i Morlacchi.

(a) **Wystawa sztuk pięknych.** Z powodu dużego napływu obrazów i trudności w odpowiednim rozmieszczeniu ich wystawa na dwa dni jeszcze została zamknięta. Otwarcie nowej seryi obrazów nastąpi w sobotę dnia 12 grudnia.

Nowa kompozycja. Dyrektor „Arfy” p. Tadeusz Joteyko, znany z wielu swych kompozycji, wykończył nową „Suitę ludową polską” na wielką orkiestrę, składającą się z czterech części: a) temat ludowy z wariacjami, b) kolenda, c) serenada pastuska, e) wesele (alla Cracoviana). Dzieło to wykonane będzie w niedzielę 13 b. m. w Filharmonii warszawskiej pod osobistą dyrekcją kompozytora.

Z WARSZAWY.

(Telefonem)

Tramwaj elektryczny na Nalewkach koło domu nr. 43 przejechał na śmierć Szmula Lubinasa.

TELEGRAMY.

Petersburg, 9 grudnia. (P.) Sąd okręgowy skazał b. redaktora i wydawcę pisma „Słowo”, Piercowa, oskarżonego o oszczerstwo w prasie b. gubernatora czarnomorskiego Trofimowa, na 7 dni aresztu domowego. Sąd okręgowy z udziałem

przysięgłych uniewinnił wdowę po kapitanie marynarki, p. Dublet, z domu ks. Oboleńską, oraz właścicielkę Rjabkina, oskarżonych o podpalenie.

Ekaterynosław, 9 grudnia. (P.) Szlachcic Rutzenko przybył do więzienia, aby zobaczyć się z uwięzionym zięciem swoim Makedońskim, oskarżonym o podpalenie i zabójstwo. Kiedy Makedoński wszedł do kancelaryi więzienia, Rutzenko zabił go siedmiu wystrzałami z brauninga.

Bruksela, 9 grudnia. (P.) Na dzisiejszym posiedzeniu międzynarodowej konferencji cukrowej omawiano kwestję wywozu cukru z Anglii. Konferencya uchwaliła, aby cukier wywozowy zaopatrzony był w świadectwo, iż pochodzi z państwa należącego do konwencji. Uchwalono dalej, że jeżeli kontyngens cukru, ustanowionego dla każdego z państw, należących do konwencji, okaże się niedostatecznym, to należy zwoływać posiedzenia nadzwyczajne konferencyi.

New-York, 9 grudnia. (P.) W Willemstadzie (stolica wyspy Curaçao, należącej do holendrów), krąży pogłoska, że gabinet wenezelański postanowił, aby forty wenezelańskie rozbiły ogniem działowym holenderskie okręty wojenne, zbliżające się w celach nieprzyjacielskich do brzegów Wenezueli. Pancernik holenderski «Heemskerk» opuścił Willemstad i krąży u brzegów wenezelańskich. Krążownik «Friesland» stoi w zatoce Maracaibo, naprzeciwko fortu San Carlos.

D Z I E N N E.

Petersburg, 10 grudnia. (P.) Na wyspie Wasilewskiej odkryto fabrykę fałszywych monet. Znalaziono formy do fabrykacji monet różnej wartości, wyłącznie złotych 5-rublowych, oraz około 250 monet już gotowych. Pięć osób aresztowano, wśród nich jednego sprzedawcę monet fałszywych.

Tyflis, 10 grudnia. (P.) Rozbił się pociąg towarowy z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny na 112-ej wiorście odnogi erywańskiej. Zabici dwaj konduktorzy i przypadkowy pasażer, rany maszynista; 18 wagonów rozbitych. Linia uszkodzona na przestrzeni 120 sążni. Ruch pasażerski odbywa się z przesiadaniem.

Wiedeń, 10 grudnia. (P.) Słowiański Komitet czeskiej rady narodowej w Pradze pod przewodnictwem Kramarza wysłuchawszy referatu Jaroslawa Prejsaj, omawiającego szczegółowo projekt wszechsłowiańskiej wystawy, przyjęty przez czeski komitet wystawowy postanowił referat ten wydrukować po rosyjsku, po polsku i po czesku, oraz przedstawić go słowiańskiemu Komitetowi centralnemu. Do komisji wystawowych innych narodów słowiańskich wysłano zaawizowanie, że najbliższa narada słowiańska odbędzie się w Warszawie w końcu stycznia r. p. lub w początkach lutego n. s.

Protokół ze zjazdu słowiańskiego w Pradze postanowiono wydrukować w językach w których wygłoszono mowy, oraz wydać popularne sprawozdanie o pracach zjazdu we wszystkich językach słowiańskich.

Wiedeń, 10 grudnia. (P.) Cesarz odwiedził króla duńskiego przybyłego incognito do Wiednia. Król złożył rewizytę w Hofburgu.

Teheran, 10 grudnia. (P.) Zili sułtan z powodu wydania wnuczki za mąż za przyrodniego brata szacha, syna Neibusaltana otrzymał pozwolenie powrotu do Persyi.

OFIARY.

Na gniazdo Tow. opieki nad dziećmi.

Członkowie chóru sumowego przy kościele św. Józefa, w celu uczczenia św. Cecylii patronki muzyki, składają 5 rb.

Dla najbardziej potrzebnych na gwiazdkę.

M. W. 1 rb.

Dla najbardziej potrzebnych.

Z F., w celu uczczenia s. p. matki swojej 2 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Zamiast wienca na grób b. p. adwokata Szydłowskiego, Ignacy Suszyński 1 rb.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odejdą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.40, g) 8.30.

s. † p.

Józef Majewski

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zakończył życie dnia 9 b. m., przeżywszy lat 58.

Nabożeństwo żałobne za jego duszę odprawione będzie dnia 11 b. m. w piątek o godzinie 10 rano w kościele N. M. P., poczem o godzinie 2 po południu nastąpi wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Miłsza № 45 na stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamia stroskana

2464

Rodzina.**Tabela wygranych.**

W 1-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 191-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 9 grudnia 1908 roku.

Rb. 15000 № 145. Rb. 2000 № 987. Rb. 1000
 № 2181 5456 8658. Rb. 400 № 2457 2901 3301 4587
 5501 10180 11878 13499 14162 14222 15926 19950 21297.
 Rb. 200 № 849 3167 5380 3759 8646 10202 17445
 19579 21499. Rb. 100 № 2124 3834 4052 5812 5439
 6183 6267 6659 7090 8146 8247 12309 12329 16259 16583

17084 17534 17781 18098 18311 18891 19664 21146 22057.
 Rb. 30 № 16 68 99 226 42 308 11 37 54 58 81
 516 24 56 78 88 89 97 630 69 88 91 723 37 50 65 83
 864 903 51 63 67 88 1018 26 50 78 127 46 54 59 80
 254 58 88 94 409 90 521 62 718 855 57 911 98 2024
 29 103 4 24 42 54 67 76 240 81 304 426 31 60 598
 622 34 72 739 46 819 35 46 61 915 34 61 3050 64
 102 66 226 55 79 310 15 65 438 59 68 77 598 610
 734 62 74 915 16 20 85 4002 59 62 128 97 242 72
 305 59 93 441 56 74 83 91 533 614 28 58 67 76 700
 63 819 21 46 56 909 49 5018 156 79 85 219 62 94
 317 21 24 426 59 65 515 32 37 44 611 16 27 704 21
 24 45 58 70 865 85 995 5059 98 101 226 344 63 84
 424 29 79 80 97 522 86 702 894 7104 52 67 209 40
 93 96 339 88 411 67 70 531 48 73 604 50 60 78 79
 83 94 727 37 807 19 44 70 913 25 27 3008 30 31 36

39 77 246 303 25 428 83 532 86 611 79 90 759 898
 913 18 60 66 78 90 9084 213 45 61 70 91 315 20 22
 53 508 69 602 15 27 703 28 38 69 868 76 939 60
 78 93 10070 77 90 160 66 77 250 76 320 22 35 63
 80 93 425 55 58 76 536 48 58 70 608 740 803 916
 29 66 75 11011 12 92 111 15 25 32 64 71 82 304 12 31
 410 28 39 48 95 555 77 628 61 754 72 96 823 50
 87 305 34 12012 38 146 203 4 5 42 336 46 73 80
 90 95 429 76 513 72 626 29 42 70 91 732 29 62 829
 35 82 83 94 901 51 85 13080 97 115 43 206 10 17 23
 44 51 58 65 69 82 303 67 426 77 78 536 51 650 734
 50 815 30 49 58 91 926 35 80 14022 163 221 312
 23 64 80 97 429 74 83 99 507 61 642 50 94 720 36
 70 76 87 93 826 39 61 918 97 15018 36 91 145 92
 246 56 71 89 340 417 20 27 506 28 34 42 57 605 21
 76 703 80 802 927 36 43 81 16020 38 78 82 97 138
 74 246 52 83 88 341 43 78 441 48 92 94 571 620 76
 734 373 807 17 56 58 17014 28 85 97 140 41 44 45
 69 87 88 96 295 399 574 813 40 942 18111 19 44
 60 246 99 314 24 30 86 89 411 17 39 530 603 93 94
 731 75 838 910 48 62 94 19044 55 67 157 78 89 96
 208 317 54 72 403 16 41 510 37 51 57 665 91 767 59
 966 67 74 77 86 20017 38 91 125 314 48 474 90 526
 35 66 611 83 99 712 43 50 69 74 82 93 330 42 87 91
 948 21033 34 41 90 119 90 222 47 359 93 419 49 87
 509 38 52 56 64 654 81 96 718 22 46 61 833 34 47 65
 902 77 99 22002 3 6 9 61 67 131 206 81 96 321 27
 28 33 39 61 413 39 47 552 53 75 77 607 91 719 88
 806 23006 40 65 66 90 107 45 62 63 215 21 22 73
 321 37 437 62.

M. Sprzączkowski

Łódź, Piotrkowska № 54,

poleca na nadchodzące święta:

Wina Węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likieri, Wódki zagraniczne i krajowe, towary kolonialne i delikatesy, KAWIOR Astrachański gruboziarnisty bez soli, oraz HERBATĘ świeżych zbiorów firmy

„Piotr Orłow”

której jestem jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie,

jak również Herbatę B-ci K. i C. Popowa i Wogau.

Zamówienia przyjmują się telefonem № 529.

Pierniki krajowe i toruńskie Weeseego w wielkim wyborze.

2458-4-1

Najlepszy podarek Gwiazdkowy!

Najbardziej renomowany

Skład wszelkiego rodzaju płócienek

oraz gotowych hulek, fartuchów i kalesonów, BOGATO ZAOPATRZONY, poleca

A. ZACHERT, Łódź,

Mikołajewska № 83. 2396-4-4

Dalszym iaskawym względem Szanownej Klienteli

M. Grodzicki

poleca swój nagrodzony medalami na wystawach w Rostowie nad Donem i Krzywym-Rogu

Skład Win i Towarów kolonialnych

przeniesiony od 1 grudnia 1908 r. na róg ulic

Św. Anny i Piotrkowskiej № 165.

Na nadchodzące święta piwnice składni zostały świeżo zaopatrzone w rozmaite gatunki

win, wódek

i likierów krajowych jak i zagranicznych, a zapas towarów kolonialnych i delikatesów znacznie powiększony.

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Uczeń

ukończywszy cztery klasy progimnazjum, pragnie wstąpić na praktykę do zakładu aptekarskiego w Łodzi lub w prowincyi. Oferuję w adm. „Rozwoju” pod lit. S. S. 2311-3-3

CYRK A. D. DEVIGNÉ

w gmachu „APOLLO”



W piątek 11 grudnia 1908 r.

Wielkie Przedstawienie Concourse-Hippique

Benefis pana A. Devigne

Generalny program składać się będzie z

25 wspaniałych **25** moc **25**
numerów **25** nowości **25**

udział wszystkich artystów i artystek — nowi debiutanci.

Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem.

ANONS: W sobotę 12 i w niedzielę 13 grudnia po 2 przedstawienia. Początek o godz. 3 po poł. 2455

Do 15-go grudnia

Ceny win znacznie niższe

przy zakupie 20 butelek.

WINNICA „CHASTA”

G. R. Biedermana

GURZUF, KRYM.

2461-3-1

Skład w Łodzi, ul. Piotrkowska № 99.

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 4-8
wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1
rano i od 8-6 po poł. 1426-1

Dr. H. Sadkowski

asystent G. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi
(spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7 ei 2156-1

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.,
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano 746-1

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
W niedziele od g. 10 rano do
1-ej po poł. 1490-1

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8
po poł., panie od 5-6. W nie-
dziele i święta od 8-1 r. 637-1

Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne
i dziecięce.
PIOTRKOWSKA 81. 2364-16

Dr. Stanisł. Piekarski

przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w 1331

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2
po poł. Południowa 23. 2114d

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7
po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano.
1485r

Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2
rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.
W niedziele i święta od godz. 9
do 12 w południe. 1563 d

Dr. I. Birencweig

Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe. 1317r

!! Ważne !! dla Spółek Komandytowych
Sklepów spożywczych
i Pań Gospodyń

HURTOWO i DETALICZNIE

MASŁO

solone w 5 gatunkach od 37 kop. funt, **topione i śmietankowe**
na beczki, pudry i funty.

Tamże **Miód i Drób bity** na który przyjmuje obstalunki na święta

Skład Masła PIOTRKOWSKA 112.

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,
zdemotywowanym i pozbawionym energii
życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy
i profesorów. — Dostać można we wszyst-
kich aptekach i składach aptecznych. — Wy-
strzegać się bezwartościowych naśladowców.
Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

Dostac można w aptekach
i składach aptecznych.

NEBLOWENSTEINA
FOSMOZA
NAUERSTZA
WARSZAWA

Gena pudełka i rb

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców.
Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni.
Niezbędny pokarm dla dzieci w zakresie zębowania i rośnięcia. Liczne opinie
Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dotacza się do każdego pudełka 1736-34-25

Osiedliłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, pićwowych i chorób włosów. Przyj-
muje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej
do 1-ej rano i od 1 do 6-ej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 146r

Dr. Wacław Bernard
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Doctór
Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p p.

Dr. A. STEINBERG
BENEDYKTA Nr. 3
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby staw-
ów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem
(wibracja), elektrycznością (usuwanie
włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy).
Gabinet Roentgenowski,
(leczenie promieniami Roentgena ex-
am'y, lupus'a, favus'a i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi
wysokiego natężenia (d'arsonvali-
zacja, choroby cukrowej, otyłości,
zwapienia naczyń, podagry, arthri-
tis etc) Leczenie gorącym powie-
trzem i światłem (czerwonem i fio-
letowem) chorób stawów, mięśni,
nierzalili etc. etc 1280 r

Dr. Zofia Garlicka
Chor. kobiece, Akuszerya
WODNY RYNEK 11.
Telefon 106.
Od 4-6 po poł. 1997r

Dr. F. Klozenberg
DZIELNA 25.
Choroby wewnętrzne
specjalność nerwowe.
(leczenie elektrycznością) Godz.
przylieg: 10-11 r. 15-7 w. 2352 6

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu,
nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od
4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,
obok Dzielnej 762

TOWARY KOLONIALNE, DELIKATESY,
OWOCE I KONSERWY TYLKO W WY-
BOROWYCH GATUNKACH POLECA

S. Zak i S-ka
PIOTRKOWSKA 127, RÓG ROZWADOWSKIEJ. 2076-107

W. KOWALSKI
ZIELONY RYNEK RÓG PAŃSKIEJ,
poleca na nadchodzące święta:
WINA: Węgierskie, Bordońskie,
różne zagraniczne, jak również
wina ruskie w wielkim wyborze poważ-
nych firm. **Likiery, Koniaki** zagra-
niczne i krajowe. **DELIKATESY** i różne to-
wary w wyborowych gatunkach. 2444-5-2

NA GWIAZDKE

KOSZULE kolorowe i białe z wykwiłtami gor-
sami, **Krawaty ostatniej mody,** chuste-
czki kieszonkowe w różnych kolorach, chustki,
szale jedwabne i wełniane, rękawiczki wełniane
i skórkowe, trykotarze i wyroby pończosznicze,
ogromny wybór portmonetek, portfeli i **torebek**
damskich, halki, **serdaki,** sukienki i kaftaniki, włócz-
kowe, paski damskie — tylko nowości fartuszek białe, czar-
ne i kolorowe własnej roboty. — **Kolosalny wybór**
LALEK i upięknień choinkowych 2424
poleca magazyn
galanterijny — **A. Spodenkiewicz** Konstantynowska 26.
UWAGA: Kto kupuje za Rb. 2 towaru, otrzymuje piękny portfel.

Wyprzedaż
30% niżej cen kosztu
w hurtowo-detalicznym składzie artykułów spirytusowych
Krótka № 9, pod firmą „DENATURAT“.

Z powodu zwinięcia działu technicznego, z dniem 7 grudnia
rozpocznie się wyprzedaż **artykułów technicznych spirytu-
sowych** najnowszych konstrukcji po cenach 30% niżej cen kosztu,
a mianowicie:

Palniki spirytusowe Amor i Rusticus z zastoso-
waniem do każdej lampy naftowej dawniej 3 40 kop. **obecnie 2.38**
kop. **MASZYNE** kuchnie pojedyncze i podwójne „Ery-
lant“ rozmaitych wielkości i cen.

**Piece, Żelazka, Latarnie, Lampy, Spi-
rytus zgęszczony, Spirytus, rozpałki**
do węgla, drzewa i t. p.
Hurtownikom odpowiedni rabat sconta. — Tamże do sprzeda-
nia **urządzenie sklepowe** i do wynajęcia od **Nowego**
Roku SKLEP z dużym pokojem 2440-3-3

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzynie cechowej
p. f. „JOZEFINY“ Piotrkowska 23

dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju,
nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebr-
nym medalem i dyplomem. Króć wykładany jest podług
metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis rocznic
w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900r13